

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z powództwa (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą we W. przeciwko M. T. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 2.326,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości odsetek ustawowych odnośnie kwoty 2.213,22 zł, poczynając od dnia 22 grudnia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1), jak również w tej samej relacji przyznał zwrot kosztów procesu w wysokości 498,33 zł (pkt 3). Natomiast w pozostałej części doszło do oddalenia powództwa (pkt 2).

Zapadły wyrok zaskarżył apelacją (...) wskazując, że kwestionuje rozstrzygnięcia zawarte w pkt 2 odnośnie oddalenia powództwa oraz w pkt 3 dotyczące kosztów procesu. W ramach zarzutów skarżący podniósł:

1. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sporu, a to okoliczności wynikających z treści zawartej na piśmie umowy pożyczki w zakresie ustalenia warunków związanych z całkowitą kwotą pożyczki oraz całkowitym kosztem pożyczki, a także pozostałymi jej warunkami;

2. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów materialnych, a zwłaszcza:

a) art. 385¹ k.c. poprzez uznanie, że zapisy umowy pożyczki dotyczące opłaty operacyjnej są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają interesy konsumenta;

b) art. 388 k.c. poprzez uznanie, iż doszło do wyczerpania w momencie gdy nie doszło do spełnienia przesłanek wynikających z tego przepisu.

W oparciu o wskazane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie zgłoszonego roszczenia w całości zgodnie z żądaniem pozwu. Z kolei wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego apelant zażądał zwrotu kosztów za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, dlatego też podlega ona oddaleniu.

Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i powzięciu decyzji, czy za ich pomocą została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest bowiem dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między przesłankami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać racje logiczne i zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalności wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu – na podstawie tego samego materiału dowodowego – dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona. Co ważne efektywne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga określenia, których konkretnie uchybień w toku wyprowadzenia wniosków w oparciu o przeprowadzone dowody dopuścił się sąd orzekający, naruszając tym zasady logicznego rozumowania bądź wskazania

doświadczenia życiowego. Formułując taki zarzut powinien zatem określić, jaki konkretnie dowód i z naruszeniem których dokładnie kryteriów sąd ocenił niewłaściwie. Nie może to być natomiast zarzut wynikający jedynie z niezadowolenia strony z treści orzeczenia, sprowadzający się do polemicznego przedstawienia przez skarżącego alternatywnego poglądu w tej materii przy jednoczesnym braku argumentacji jurydycznej.

Tymczasem w treści apelacji stosowny zarzut w tym zakresie został oparty na stwierdzeniu, że ustalenia sądu są nieprawidłowe, ponieważ nie wzięto pod uwagę wszystkich okoliczności wpływających na treść łączącej strony umowy pożyczki. Dokładnie rzecz biorąc zdaniem skarżącego zaistniałe po stronie Sądu uchybienie, przejawiające się pominięciem szeregu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sporu wynikających z zawartej umowy pożyczki, wprost rzutowało na błędne przyjęcie, że sporna klauzula co opłaty operacyjnej jest abuzywna, kiedy w rzeczywistości nie narusza interesów pozwanej oraz nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Przy takim ujęciu wspomniany zarzut jest cokolwiek niezrozumiały, a już na pewno postawiony na wyrost, zwłaszcza że skarżący nie wskazał na czym ewentualnie polegać miał błąd w owych ustaleniach, a w szczególności, jakie istotne okoliczności wynikające z treści zawartej umowy pożyczki Sąd Rejonowy pominął. Pamiętać bowiem trzeba, iż art. 233 k.p.c. przede wszystkim dotyczy dokonywanych przez sąd ustaleń faktycznych i formułuje zasady obowiązujące przy ocenie dowodów. Na tym zaś gruncie Sąd podołał swoim obowiązkom, gdyż nakreślił ramy przedmiotowe łączącego strony stosunku prawnego oraz wymienił wszystkie elementy wchodzące w jego skład. Natomiast zupełnie inną rzeczą jest już ocena tychże faktów i składników konkretnej więzi obligacyjnej w kontekście odpowiednich norm prawa materialnego dokonywana w mechanizmie subsumpcji, a w tym właśnie kierunku ewidentnie zmiernają podnoszone przez skarżącego racje i argumenty.

Przechodząc do zagadnień materialno-prawnych stwierdzić należy, że warunkiem uwzględnienia powództwa opartego na określonych zapisach umownych była ocena, że są one wiążące także w świetle normy art. 385¹ k.c. Poczynienie takiego wyводу było wręcz obowiązkiem Sądu, ponieważ niezależnie od ustalenia podstawy faktycznej sąd zawsze musi rozważyć, czy żądanie pozwu jest zasadne w świetle norm prawa materialnego. Bezspornie, na co wskazywał Sąd Rejonowy, pożyczkodawca jest przedsiębiorcą zajmującym się prowadzeniem działalności gospodarczej, między innymi w zakresie udzielania pożyczek gotówkowych, a strona pozwana jako osoba fizyczna jest konsumentem. Wątpliwości nie budzi również, że zakwestionowana przez Sąd I instancji kwota nie dotyczy świadczenia głównego strony, tylko stanowi należność uboczną w postaci opłaty operacyjnej. Zgodzić się też wypada ze Sądem Rejonowym, że postanowienia umowy łączącej strony nie zostały uzgodnione indywidualnie, albowiem pozwana nie miała na treść umowy jakiegokolwiek wpływu. Ponadto w art. 385¹ § 4 k.c. ustawodawca wskazał, że ciężar dowodu w zakresie wykazania, że postanowienie umowy zostało uzgodnione indywidualnie z konsumentem spoczywa na tym, kto wywodzi z tego faktu skutki prawne. Przepis ten konstruuje zatem domniemanie, z którego wynika, że co do zasady przepisy umów z konsumentami nie podlegają indywidualnym negocjacom. Jeżeli zatem skarżący chciałby zakwestionować przyjęcie przez sąd, że uznana za niewiążące przez sąd postanowienie umowy pożyczki zostały z pozwanym indywidualnie uzgodnione, musiałby to udowodnić, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Skarżący bowiem podniósł jedynie, że pozwana wiedziała, ile wynosić będzie prowizja za udzielenie pożyczki. Jednak to, że pozwana posiadała wiedzę co do wysokości prowizji, nie znaczy, że wysokość tej opłaty indywidualnie z nią uzgodniono. Idąc dalej wskazać należy, że w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmiernają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych. Identyfikacyjnie zapatruje się na to judykatura uznająca, że pod pojęciem działania wbrew dobrym obyczajom kryje się wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. wyroki SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK

832/04, opubl. Prawo Bankowe Nr (...) s. 8 oraz z dnia 27 października 2006 r., I CSK 173/06, opubl. baza prawna LEX nr 395247). Dokonując oceny rzetelności określonego postanowienia umowy konsumenckiej należy zawsze rozważyć indywidualnie rozkład obciążeń, kosztów i ryzyka, jaki wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadać jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone, pamiętając jednocześnie podczas dokonywania kontroli o tym, że każdorazowo istotny jest charakter stosunku prawnego regulowanego umową, który w konkretnej sytuacji może usprawiedliwiać zastosowaną konstrukcję i odejście do typowych reguł wyznaczonych przepisami dyspozytywnymi.

Trudno zatem uznać, za wystarczającą argumentację skarżącego, który podnosi, że skoro pozwana została kompleksowo poinformowana o wysokości należnej prowizji za udzielenie pożyczki, to nie można uznać tego zapisu umowy za naruszający dobre obyczaje. Należy zwrócić uwagę, że przepis art. 385¹ § 1 k.p.c. ma charakter kategoriyczny („nie wiąże”), dlatego też nie może być mowy o jakimkolwiek wyłączeniu go za pomocą woli stron. Wyrażenie zgody przez pozwaną na postanowienie sprzeczne z dobrymi obyczajami tak czy inaczej nie wyłącza więc oceny tej klauzuli umownej przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.p.c. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd I instancji prawidłowo ocenił, że postanowienie umowne o zobowiązaniu pozwanej do zapłaty na rzecz pożyczkodawcy opłaty operacyjnej stanowi niedozwoloną klauzulę umowną. Przede wszystkim, zastrzeżona opłata operacyjna (pierwotnie wedle umowy 2.889 zł – do faktycznego uregulowania po wpłatach przez pozwaną 2.311,20zł) w relacji do kwoty udzielonej pożyczki (pierwotnie 2.700 zł – do zaspokojenia 2.213,22 zł) stanowiła aż 107% jej wartości. Sama umowa nie przewidywała zaś żadnego świadczenia wzajemnego pożyczkodawcy odpowiadającego obowiązkowi zapłaty tej kwoty. W treści umowy pożyczkodawca podał jedynie wysokość opłaty. Dopiero w pozwie wskazano, że stanowi ona koszt związany z zawarciem umowy i udzieleniem pożyczki oraz z jej obsługą przez czas trwania umowy. Odnosząc się do tej kwestii, po pierwsze trzeba zauważyć, że zbiorcze określenie kosztów opłaty operacyjnej i usługi rozliczeniowej nie pozwala na ocenę każdej z tych pozycji pod kątem ich zasadności i proporcjonalności. Po wtóre, powód nie wskazał na jakiegokolwiek okoliczności uzasadniające zastrzeżoną opłatę, takie jak jej adekwatność do nakładu pracy i podjętych działań pracowników pożyczkodawcy, czy ponoszonych wydatków, albo szczególne wysokie ryzyko kredytowe jakie musiał ponieść. Również w apelacji nie powołał się na takie okoliczności, wywodząc jedynie, że zgodnie z obowiązującymi w momencie zawarcia umowy przepisami, był uprawniony do zastrzeżenia na swoją rzecz dowolnych opłat. Świadczy to jednoznacznie o tym, iż opłata została zastrzeżona jedynie w celu maksymalizacji zysków pożyczkodawcy i w okolicznościach niniejszej sprawy stanowi próbę obejścia przepisów o odsetkach maksymalnych, o których mowa w art. 359¹ § 2 k.c. Opłata operacyjna w postaci przyjętej przez strony w niniejszej sprawie w praktyce nie różniła się od zastrzeżenia odsetek, gdyż zobowiązaniu do zapłaty tejże opłaty nie odpowiadało przy tym żadne inne zobowiązanie powoda jak tylko oddanie kapitału do dyspozycji pozwanej. Prawidłowości powyższej oceny w niczym nie zmienia fakt, iż omawiana opłata została ukształtowana w taki sposób, iż nadano jej cechę samodzielności i zdefiniowano ją w postaci konkretnej kwoty należnej za cały okres, a nie poprzez określenie stopy procentowej, pozwalającej tę kwotę należną dopiero ustalić, albowiem nie zmienia to istoty tego zobowiązania. Rację ma również Sąd I instancji, który zwraca uwagę, że tego rodzaju opłaty nie mogą wynosić ponad 100% wartości pożyczanego kapitału. Takie skalkulowanie prowizji sprawia, że zaburzona jest zasada równorzędności stron stosunku zobowiązaniowego, narusza też interesy pozwanej pod względem ekonomicznym. Wysokość opłaty operacyjnej jest przy tym tak wygórowana, że naruszenie to ma charakter rażący. Chociaż rację ma skarżący twierdząc, że ówczesne przepisy prawa nie określały wysokości maksymalnej tego rodzaju opłat, nie oznacza to jednak, że udzielający kredytu może w sposób absolutnie dowolny określić wysokość prowizji. Mianowicie w momencie udzielenia pożyczki ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2016 r. poz.1528) nie przewidywała jeszcze procentowo lub kwotowo wyrażonego limitu całkowitego kosztu pożyczki. Dopiero od dnia 11 marca 2016 r. weszły w życie przepisy, które określają maksymalną wysokość poza odsetkowych kosztów kredytu lub pożyczki (patrz: ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. z 2015 r. poz. 1357). Jednak wprowadzone wskazaną ustawą ograniczenia stanowić mogą wskazówkę przy ocenie, czy poza odsetkowe koszty w umowie pożyczkowej lub kredytowej nie są nadmierne. R. legis wprowadzenia tego unormowania miało bowiem na celu ukrócenie niewłaściwych praktyk rynkowych polegających na zawyżaniu opłat około kredytowych w odpowiedzi na często powtarzające się praktyki tego typu. Maksymalna zaś wysokość wskazanych kosztów w

przypadku umowy zawartej przez pozwaną, stosownie do art. 36a powołanej ustawy, nie mogłaby przekroczyć całkowitej kwoty pożyczki. Nie sposób się również zgodzić ze skarżącym, który twierdzi, że taka wysokość prowizji wynikała z praktyki rynku. Doświadczenie życiowe podpowiada, że tego rodzaju opłaty kalkuluje się na poziomie od kilku do kilkunastu procent wartości pożyczanego kapitału, co niewątpliwie nie stoi w sprzeczności z dyspozycją (...) § 1 k.p.c. Natomiast w kontrolowanej sprawie pożyczkodawca w arbitralny sposób sięgnął po drastyczną opłatę, kierując się wyłącznie partykularnymi interesami. Na koniec tego wątku dla wzmocnienia powołanej argumentacji warto także zauważyć, że Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w dniu 20 kwietnia 2015 r. wydał decyzję nr (...), w której stwierdził, że inna firma pożyczkowa tj. P., lecz w części stosująca identyczne praktyki jak pierwotny wierzyciel w niniejszej sprawie, stosuje praktyki naruszające zbiorowe interesy konsumentów polegające na stosowaniu opłaty przygotowawczej, której wysokość nie odpowiada wartości świadczeń realizowanych w ramach tej opłaty, co może stanowić naruszenie art. 3 ust 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity Dz. U. Nr 153 z 2003 r. poz. 1503 z późn. zm.)

Poczynione dotąd uwagi w przedmiocie abuzywności w dużej mierze odnoszą się również do zanegowanych przez Sąd kosztów działań windykacyjnych. W tym miejscu wskazać należy, że strona powodowa naliczyła pozwanej i dochodziła z tego tytułu kwoty 60 zł. Z pola widzenia nie może przy tym umknąć, iż koszt monitu przesłanego do klienta określono w wysokości czterokrotności opłaty pocztowej za przesyłkę poleconą, jednak bez obowiązku przesłania tegoż monitu w taki właśnie sposób. Zrozumiałym jest, iż ani pożyczkodawca ani powodowy fundusz nie mają własnych służb doręczeńowych, wobec czego w tym zakresie korzystają z usług działających na rynku operatorów pocztowych. Poszczególne firmy mocno ze sobą konkurują stąd też często oferują stawki o wiele niższe poczta polska. Nie bez znaczenia były też dostrzeżone przez Sąd rozbieżności w twierdzeniach powoda. Mianowicie uzasadniając skalę wydatków windykacyjnych powód powołał się na wysyłkę 4 listów poleconych, podczas gdy w rzeczywistości zaprezentował tylko dwa wezwania do zapłaty, które miały formę zwykłej, czyli też i tańszej korespondencji. W kontekście tego trudno jest zatem zweryfikować jakie koszty z tego tytułu faktycznie zostały poniesione. Poza tym wspomniane należności nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązania ekonomicznego z poniesionymi rzeczywiście kosztami. Tak naprawdę podniesione na etapie postępowania sądowego żądanie zapłaty związane z niewywiązaniem się kontrahenta z przyjętego na siebie zobowiązania powinno mieć na celu wyłącznie rekompensatę strat poniesionych przez drugą ze stron umowy i nie może prowadzić do uzyskania dodatkowych korzyści. Tymczasem wysokość czynności windykacyjnych określona w umowie ma na celu nie tylko pokrycie z tego tytułu kosztów, ale także przysporzenie jej dodatkowych przychodów. Co więcej trudno uznać za zasadne przerzucanie na klientów kosztów prowadzenia windykacji przedsądowej przez podmiot zajmujący się zawodowo udzielaniem pożyczek gotówkowych. Koszty takowe związane są z ryzykiem prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług finansowych i winny być wkalkulowane przez przedsiębiorcę w poczet kosztów bieżącej działalności, a konieczność ich ponoszenia zabezpieczona w inny sposób niż bezpośrednie obciążanie nimi pożyczkobiorców po dniu wymagalności należności. Dobitym tego potwierdzeniem są wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zapadłe w sprawie o sygn. XVII Amc 101/05 i XVII AmC 624/09, gdzie za niedozwolone i zakazane do wykorzystywania w obrocie z konsumentami zostały uznane postanowienia wzorców umownych nakładających na kredytobiorcę obowiązki w postaci konieczności poniesienia kosztów związanych z monitorowaniem kredytobiorcy, w przypadku niewykonania zobowiązań wynikających z umowy – a dotyczyło to kosztów telefonicznych upomnień, korespondencji kierowanej do kredytobiorcy związanej z nieterminową spłatą kredytu w postaci zawiadomień, upomnień itp., wyjazdu interwencyjnego do kredytobiorcy. Finalnie okazuje się więc, iż wspomniane koszty windykacyjne także podpadały pod dyspozycję art. 385¹ § 1 k.c., w związku z czym nie mogły one wiązać pozwanej.

Wreszcie całkowitym nieporozumieniem jest ostatni ze zgłoszonych zarzutów, sprowadzający się do naruszenia art. 388 k.c. poprzez stwierdzenie przesłanek wyzysku. Rzeczona kwestia była badana przez Sąd Rejonowy z inicjatywy pozwanej, która za pomocą tej instytucji broniła się przed skierowanym przeciwko niej roszczeniem. Problem polega jednak na tym, iż Sąd nie podzielił forsowanej przez pozwaną koncepcji, nie dopatrując się wyzysku. Tym samym Sąd orzekł w sposób korzystny dla powodowego funduszu, co wykluczało z jego strony jakikolwiek zarzut na tym tle.

Podsumowując Sąd I instancji prawidłowo uznał klauzule umowne o opłacie operacyjnej oraz kosztach działań windykacyjnych, za abuzywne i stosując sankcję określoną art. 385¹ § 2 k.c. oddalił powództwo w stosownym zakresie. Wobec tego apelacja, na podstawie art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu jako bezzasadna.